

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 27 października 2017 roku skierowanym przeciwko G. K., powód A. K. domagał się rozwiązania umowy dożywocia zawartej w dniu 10 sierpnia 2010 roku pomiędzy stronami przed B. G. notariuszem w T. aktem notarialnym REP (...) przenoszącej własność zabudowanej działki położonej w Obrębie (...) oznaczonej w ewidencji gruntów numerem (...) dla której w Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Maz. jest prowadzona księga wieczysta (...) oraz nakazania G. K. wydania powodowi przedmiotowej nieruchomości.

W uzasadnieniu pozwu powód powołał się na okoliczność, iż cierpi na niedowład kończyn dolnych w wyniku przebytego udaru, a pozwana całkowicie zaprzestała sprawowania nad nim jakiegokolwiek opieki do czego się zobowiązała w umowie dożywocia i opuściła dom pozostawiając go bez opieki. W konsekwencji powód, jako osoba niezdolna do samodzielnej egzystencji, zmuszony był zamieszkać w domu pomocy społecznej.

W dniu 27 listopada 2017 roku został złożony pozew G. K. skierowany przeciwko A. K., w którym G. K. również domagała się rozwiązania umowy dożywocia z dnia 10 sierpnia 2010 roku pomiędzy stronami przed B. G. notariuszem w T. aktem notarialnym REP (...) ewentualnie domagała się zamiany świadczeń wynikających z powyższej umowy dożywocia na rentę w kwocie po 50 zł miesięcznie.

Powódka powołała się na okoliczność, iż pozwany A. K. zachowuje się wobec niej nagannie, krzywdzi ją, grozi, wyzywa. Nadto uległ znacznemu pogorszeniu stan jej zdrowia, co uniemożliwia jej sprawowanie opieki oraz, że pozostaje w trudnej sytuacji finansowej, stąd nie stać ją na płacenie renty w wyższej wysokości. Sprawa została zarejestrowana za numerem sygn. I C 2781/17.

W odpowiedzi na pozew A. K., G. K. zajęła identyczne stanowisko jak we własnym pozwie. Z kolei A. K. w odpowiedzi na pozew G. K. wnosił i wywodził jak we własnej sprawie.

Postanowieniem Sądu sprawa sygn. akt I C 2781/17 została przyłączona celem łącznego rozpoznawania i rozstrzygnięcia do sprawy sygn. akt I C 2485/17, które to sprawy postanowiono prowadzić łącznie za numerem I C 2485/17.

Na rozprawie w dniu 10 maja 2018 roku pełnomocnik pozwanej zmodyfikował żądanie, domagając się wyłącznie zamiany umowy dożywocia na rentę w kwocie wskazanej w pozwie, wnosząc zarazem o nieuwzględnienie żądania rozwiązania umowy i wydania nieruchomości. Żądanie w tej formie podtrzymywał do końca postępowania.

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2020 roku Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim:

1. rozwiązał umowę dożywocia zawartą pomiędzy A. K. i G. K. aktem notarialnym sporządzonym w dniu 10 sierpnia 2010 roku przez B. G. notariusza w T. Rep (...) i nakazał G. K. wydanie A. K. - w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia zabudowanej nieruchomości położonej miejscowości (...)w obrębie (...), gmina U., powiat (...), woj. (...) oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...), dla której to nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Maz jest urządzona księga wieczysta (...),
2. oddalił powództwo G. K. o zamianę umowy dożywocia na rentę,
3. zasądził od G. K. na rzecz A. K. kwotę 5 417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu pierwszej instancji:

Strony pozostawały ze sobą w konkubinacie od około 2001 roku do 2017 roku W czasie związku stron G. K. nie pracowała, przez lata pozostając w dużej mierze na utrzymaniu A. K.. Własne środki zaczęła uzyskiwać od 2014 roku, kiedy to uzyskała emeryturę. Przez jakiś czas mieszkając na przedmiotowej nieruchomości w M., wynajmowała własne

mieszkanie w Ł. i otrzymywała z tego tytułu czynsz. W 2008 roku A. K. przeszedł udar rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym i piersiowym, w wyniku którego cierpi na niedowład dolnej połowy ciała od klatki piersiowej w dół, w tym kończyn dolnych. Porusza się na wózku inwalidzkim. Nie kontroluje potrzeb fizjologicznych, wymaga korzystania z pampersów. Jest osobą niezdolną do samoobsługi i samopielegnacji.

W 2008 roku A. K. zakupił przedmiotową nieruchomość mającą powierzchnię 722 m kw w obrębie (...) - M., zabudowaną domem mieszkalnym. Nieruchomość została przystosowana dla potrzeb osoby niepełnosprawnej. Na nieruchomości zamieszkali oboje konkubenci. G. K. sprawowała przez pierwsze 2 lata opiekę nad niepełnosprawnym partnerem, po czym zażądała, że albo będzie jej za powyższe czynności opiekuńcze płacił kwotę 2500 zł miesięcznie, albo też przepisze na nią przedmiotową nieruchomość. W wyniku czego w dniu 10 sierpnia 2010 roku pomiędzy stronami przed B. G. notariuszem w T. aktem notarialnym REP (...) została zawarta umowa dożywocia, w której A. K. przeniósł na G. K. własność zabudowanej działki położonej w Obrębie (...) oznaczonej w ewidencji gruntów numerem (...), dla której w Sądzie Rejonowym w Tomaszowie Maz. jest prowadzona księga wieczysta (...). W zamian za to pozwana zobowiązała się zapewnić mu dożywcotnie utrzymanie, w szczególności przyjmując go jako domownika, zapewnić mu bieżącą pomoc, opiekę w chorobie, sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. A. K. sporządził także testament notarialny, w którym powołał do całego spadku jaki po nim pozostanie G. K..

Pozwana sprawowała nad powodem opiekę do dnia 6 sierpnia 2017 roku. Pozwana wówczas wraz z powodem mieszkała na nieruchomości. Pozwana prała, dbała o porządek w domu, gotowała, przygotowywała i podawała powodowi posiłki, zmieniała pampersy. Pomagała mu wstać i usiąść na wózku inwalidzkim. Podawała leki, w razie potrzeby robiła mu zastrzyki. Pomagała przy toalecie. Umawiała wizyty u lekarza. Dbała o nieruchomość, której stała się właścicielką. Czasem kosiła trawę. Kiedy wyjeżdżała do Ł. by opiekować się wnukami, przygotowywała zawczasu posiłek, organizowała, by ktoś inny do powoda zajął. Powód był generalnie czysty i zadbane. Do pewnego czasu opieka ta była sprawowana poprawnie a nawet dobrze. 2-3 razy w tygodniu przychodziła do powoda pielęgniarka środowiskowa, by wykonywać czynności wymagające kwalifikacji medycznych. Pod koniec wspólnego zamieszkiwania stron opieka ze strony pozwanej się znacznie pogorszyła. Powód miał zaniedbane stopy. Jakies dwa lata wcześniej pozwana nie przedłużyła powodowi zameldowania na okresu czasowy na nieruchomości. Powód skarżył się swojemu koledze F. M., że jest źle traktowany i poniżany przez pozwaną. Podejmował trzykrotnie próby samobójcze. Powód zwierzył się byłej żonie, że miało to związek z jego sytuacją w domu, ze złym traktowaniem. Pozwana groziła,

że go wystawi za bramę. Nie pozwoliła mu spotkać się na nieruchomości z wnuczką, która przyjechała z W..

W sierpniu 2016 roku powód był hospitalizowany na oddziale (...) w T. po nieudanej próbie samobójczej, którą tłumaczył sytuacją osobistą. W marcu 2017 roku powód był hospitalizowany na oddziale (...) w związku z przewlekłym zespołem bólowym neuropatycznym.

Przez długi okres czasu powód miał prawo jazdy i poruszał się samodzielnie samochodem. Przywoził zakupy, gdyż sklepowe go znały i wynosiły mu towary bezpośrednio do samochodu. Był w stanie samodzielnie przemieścić się z wózka inwalidzkiego do samochodu. Woził na zakupy pozwaną. W pracach porządkowych na nieruchomości pomagali pozwanej koledzy powoda oraz jego syn J.. Aktualnie powód stracił prawo jazdy, gdyż nie przeszedł badań lekarskich. Powód ubierał się samodzielnie. Wymagał pomocy przy kąpieli.

Powód posiada konto w (...) w B. gdzie zgromadzone były wszystkie jego oszczędności oraz wpływały bieżące świadczenia z tytułu renty. Do pobierania pieniędzy z tego konta została upoważniona G. K.. G. K. od 2014 roku zaczęła pobierać emeryturę. Emerytura ta nie wpływała jednak na konto A. K., lecz na odrębny rachunek - jej własny. Przeważnie raz w miesiącu udawali się wspólnie do Banku i pobierali z konta powoda kwoty rzędu 2500 - 3000 zł. Zazwyczaj było tak, że kasjerka z pieniędzmi schodziła do powoda, który kwitował ich odbiór. Wydatki na ich utrzymanie oraz utrzymanie domu stanowiły kwotę rzędu 3000 zł. Z pieniędzy pobranych z konta powoda utrzymywali się oboje.

Powód dysponował znaczną kwotą pieniędzy około 900 000 zł, gdyż sprzedał działkę pod hutę szkła. Za kwotę 370 000 zł powód zakupił przedmiotową nieruchomość. W 2011 roku z konta dokonane zostały wypłaty pieniędzy w

kwotach 110 000 zł oraz 81 000 zł i pieniądze te zostały przekazane siostrze powoda tytułu zwrotu zaciągniętych wcześniej pożyczek. Pieniądze zostały wypłacone z konta w Banku (...) w B.. Powód wypłacił z konta kwotę 40 000 zł na pożyczkę znajomej T. K.. Pożyczka została zwrócona w kwocie 45 000 zł. 5 000 zł powód przeznaczył na pokrycie budynku na nieruchomości w M. blachą. Powód pożyczał jeszcze drobne kwoty swoim znajomym. Pożyczki te były jednak zwracane. Wszelkie bieżące opłaty na prąd, wodę itp. związane z nieruchomością regulowała pozwana ze środków należących do powoda. Środki na bieżące utrzymanie także pochodziły od powoda. Pozwana odkąd miała własne dochody w niewielkim stopniu dokładała się do utrzymania. Spłacała kredyt zaciągnięty na założenie na nieruchomości ogrzewania gazowego.

Konkubenci żyli na przeciętnym poziomie.

Powód raz na jakiś czas ponosił koszty prywatnych wizyt lekarskich. Zabiegi rehabilitacyjne miał wyłącznie w ramach NFZ - bezpłatnie. Korzystał z dofinansowania na przystosowanie samochodu dla potrzeb osoby niepełnosprawnej oraz zakup sprzętu medycznego. Na zakup stymulatora przeciwbólowego, który został dokonany jeszcze w 2008 roku powód zaciągnął pożyczkę od siostry. Na kolejne stymulatory uzyskiwał dofinansowanie z NFZ. Na leki powód początkowo wydawała kwotę około 250 zł miesięcznie ponieważ korzystał ze zniżek. Od około roku wydatki na lekarstwa wzrosły do kwoty około 350 - 400 zł miesięcznie.

W 2017 roku powód stwierdził, iż nie posiada środków na koncie.

Pozwana, korzystając z upoważnienia do konta na przestrzeni lat 2011 - 2017, bardzo wiele razy podejmowała stamtąd pieniądze w różnych kwotach - od kilkuset złotych do kilku tysięcy w nieregularnych odstępach czasu. Od czasu do czasu odnotowywane były wypłaty dokonywane przez samego A. K.. Znacznie częściej pieniądze były podejmowane przez pozwaną. Na konto to wpływały wyłącznie pieniądze z renty rolniczej powoda w granicach 1000 zł miesięcznie. W połowie 2017 roku okazało się na koncie tym nie było już żadnych środków.

Pod koniec lipca 2017 roku G. K. wyjechała na tydzień na wczasy nad morze. Na sfinansowanie wczasów pozwanej została zaciągnięta przez powoda pożyczka bankowa w kwocie 3 700 zł. Na czas swojego pobytu nad morzem pozwana uzyskała dla powoda skierowanie do szpitala i w związku z tym powód w okresie od 21 - 30 lipca 2017 roku przebywał na Oddziale (...) w T.. W przeszłości pozwana 2 lub 3 krotnie uzyskiwała skierowanie do szpitala dla powoda na czas swojego wyjazdu na wczasy. Powód na wczasy nigdy z pozwaną nie był zabierany. Po powrocie z wczasów, dnia 6 sierpnia 2017 roku pozwana oświadczyła, że nie będzie się dłużej opiekować, że ma problemy zdrowotne i musi iść do szpitala a ponadto ma dość sprawowania tej opieki. Złożyła pisemne oświadczenie w gminnym ośrodku pomocy społecznej, iż rezygnuje z opieki nad powodem oraz, że opiekę tę przejmie syn powoda - J.. Nie zostało to uzgodnione ani z powodem ani z J. K., który dowiedział się o tym, że ma przejąć opiekę nad ojcem z ośrodka. Wówczas pielęgniarka środowiskowa załatwiła powodowi miejsce w domu pomocy społecznej. Zanim powód został umieszczony w placówce, czekając na miejsce, mieszkał w dalszym ciągu na nieruchomości. Pozwana była tam także, jednak nie świadczyła mu już żadnej pomocy. Odpoczywała na leżaku. Do powoda przychodził jego syn oraz przyjaciółka syna. Oboje musieli godzić te obowiązki z pracą zawodową. Syn podczas krótkich przerw w pracy podrzucał mu posiłki, zmieniał ojcu pampersy. Sytuacja taka trwała przez 3 tygodnie. Syn powoda miał w tym czasie trzydniowy ciąg alkoholowy. W tym czasie nie zmieniał ojcu pampersów. Zrobiła to ostatecznie pielęgniarka środowiskowa, kiedy przyszła, ale powód był przez jakiś czas pozostawiony bez podstawowych zabiegów higienicznych.

Następnie powód trafił do (...). Powstał problem ponoszenia odpłatności za jego pobyt. (...) pobiera 70 % jego renty. Kwota ta nie jest jednak wystarczająca do pokrycia kosztów utrzymania, stąd pozostałą częścią odpłatności za pobyt (...) obciążył pozwaną. Pozwana nie zgodziła się partycypować w tych kosztach i od decyzji się odwołała. W konsekwencji kosztami pobytu powoda w (...) w pozostałej części został obciążony syn powoda. G. K. faktycznie w tamtym czasie trafiła do szpitala w T., na oddział (...) ten sam na którym w końcu lipca przebywał powód. Miało to miejsce 5 września 2017 roku. W szpitalu na oddziale (...) przebywała 2 dni - do 7 września 2017 roku. Powód od dnia 28 sierpnia 2017 roku zamieszkiwał w (...) w T. i zamieszkuje tam nadal.

Pozwana nie odwiedza powoda w (...), nie utrzymuje z nim kontaktów, nie odbiera nawet od niego telefonów. Obecnie ojca w (...) odwiedza syn, kupuje mu wodę, owoce.

Powód już w czasie swego pobytu w (...) przyjechał do pozwanej do M.. Byli wówczas razem na grzybach. Kiedy powód ponownie przyjechał po swoje rzeczy do M., pozwana wezwała policję. Pozwana nie proponowała powodowi, by wrócił do domu.

W dniu 11 marca 2019 roku powód złożył w Prokuraturze Rejonowej w Tomaszowie Maz. zawiadomienie o popełnieniu przez G. K. przestępstwa przywłaszczenia sobie w latach 2007 - 2017 pieniędzy z jego konta bankowego.

Wartość świadczeń składających się na umowę dożywocia przy założeniu, iż koszt zakupu leków wynosi 350 zł, uwzględniając koszty mieszkania czyli czynsz za mieszkanie wraz ze związanymi z tym wydatkami, kosztami żywienia, zakupu ubrania, środków czystości, kosztem sprawienia pogrzebu w rozbiciu miesięcznym zostały ustalone na poziomie 1450 zł. W kwocie tej nie zostały uwzględnione koszty usług opiekuńczych.

Powód wymaga pomocy przy wykonywaniu czynności dnia codziennego w rozmiarze około 10 nawet 12 godzin dziennie. Odpłatność za jedną godzinę usług opiekuńczych w 2017 roku wynosił 22,62 zł, do 04.10. 2018 roku 22,76 zł, zaś od 05.10.2018 roku i w 2019 roku - 15 zł.

Odwołując się do powyższych ustaleń Sąd Rejonowy wyjaśnił, że dokonał ich w oparciu o powołane dowody.

Jako prawdziwe Sąd ocenił w szczególności zeznania świadków K. C., J. K., korespondujące z zeznaniami samego powoda, z których wynika iż pozwana w sierpniu 2017 roku zaprzestała świadczenia powodowi jakiegokolwiek pomocy. Gdyby tę opiekę kontynuowała nie złożyłaby w (...) oświadczenia o jej zaniechaniu, a świadkowie nie musieliby przewozić ojcu posiłków oraz przyjeżdżać w czasie przerw w pracy, by go doglądać. Z zeznań tych wynika w szczególności, iż pozwana była obecna, a mimo to się powodem nie opiekowała. Dlatego też w tej części nie zasługują na wiarę zeznania pozwanej oraz jej córki M. A..

Jako prawdziwe Sąd ocenił również zeznania świadka E. K. - byłej żony powoda, które potwierdzają zeznania powoda i korespondują z zeznaniami świadka F. M.. Wynika z nich iż pozwana „wykańczała go (powoda) psychicznie”, źle się odnosiła, oraz pod koniec zaniedbała także zabiegów opiekuńczych. To ostatnie, zdaniem Sądu, zdaje się znajdować potwierdzenie w wydruku zdjęcia nogi powoda (k. 351) wykonane jak wynika z kontekstu zapisu rozmowy latem 2017 roku. Zdaniem Sądu gdyby powód był dobrze traktowany w domu, nie wolałby zamieszkać w domu pomocy społecznej, tłumacząc to tym, że jak mówi: nikt go nie wyzywa ani mu nie ubliża.

Sąd wyjaśnił również, że dał wiarę zeznaniom świadków E. S., A. S. czy K. S., A. B., że powód przynajmniej do pewnego momentu był czysty i zadbany oraz że pozwana dbała o nieruchomość. Powód przyznał zresztą, iż przynajmniej do pewnego czasu z podstawowych obowiązków opieki pozwana się wywiązywała poprawnie lub wręcz dobrze. Gdyby jednak pozwana faktycznie tak dobrze się nim opiekowała i tak dobrze go traktowała jak wynika z zeznań tych świadków oraz z zeznań pozwanej, powód zapewne mieszkałby teraz z nią w M. na nieruchomości, którą sam zakupił, a nie w domu pomocy społecznej. Świadkowie mogą nie mieć pełnej wiedzy jakie było zachowanie pozwanej oraz opieka pod ich nieobecność. Raczej trudno oczekiwać, aby pozwana źle odnosiła się do powoda w obecności gości. Powód wyznał, że nawet rodzinie wstydził się przyznać, że jest źle traktowany. Tym bardziej mógł nie opowiadać o tym obcym, zwłaszcza że był od swej opiekunki całkowicie zależny.

Zdaniem Sądu meriti, zeznania świadka A. A. (1) - siostry powoda należy oceniać przez pryzmat jej konfliktu z bratem na tle finansowym. Nadto świadek zaprzestała odwiedzać brata od paru lat i także obecnie nie utrzymuje z nim żadnych kontaktów. Nie może być zatem zorientowana w jego aktualnej sytuacji. Wynikająca z zeznań świadka okoliczność, iż przed kilku laty powód zrzucił śniadanie, które mu pozwana podała „nie w tym miejscu”, nie usprawiedliwia jeszcze decyzji pozwanej o jego porzuceniu. Pamiętać należy, że powód zmagał się od lat z ciężką depresją skutkującą próbami samobójczymi, co w jakimś stopniu może tłumaczyć jego zachowanie. Nie dowodzi to jednak prawdziwości

tezy postawionej w pozwie G. K., że A. K. zachowywał się wobec niej na tyle nagannie, by usprawiedliwiło to jego pozostawienie.

Sąd nie dał również wiary twierdzeniom pozwanej jak i zeznaniom świadków A. A. i M. A., że jej decyzja o zaprzestaniu opieki wynikała z pogorszenia strony zdrowia i konieczności pobytu w szpitalu. Pozwana nie stała się wszak osobą obłożnie chorą. Dopiero co wróciła z wczasów nad morzem. Pobyt ten, jak i pobyty poprzednie, nie był dotychczas przeszkodą w opiece, gdyż na ten czas uzyskiwała dla swego podopiecznego skierowania dr szpitala. Ze złożonej przez pozwaną „informacji o pobycie w oddziale” wynika, iż faktycznie trafiła we wrześniu do szpitala, jednak zaledwie na 2 dwa dni.

W ocenie Sądu Rejonowego, bez znaczenia jest okoliczność, że powód parokrotnie udzielał różnym ludziom pożyczek, skoro pożyczki te, jak przyznał świadek, były zwracane. Zysk z pożyczki udzielonej T. K. został przeznaczony na pokrycie dachu na przedmiotowej nieruchomości. Jego zdaniem, nie jest prawdą, że powód pożyczał duże kwoty swoim siostrze, obecna na sali rozpraw siostra D. W., temu stwierdzeniu spontanicznie zaprzeczyła. Z wypowiedzi siostry A. A. (3) nie wynika aby pożyczała pieniądze od brata, z którym była od lat skłócona. Powód stwierdził natomiast, iż to pozwana, bez jego wiedzy, pożyczała jego pieniądze siostrze A. - świadkowi w sprawie - o czym powód dowiedział się przypadkiem. Potwierdziła tę okoliczność E. K.. Gdyby, jak twierdzi pozwana i świadek M. A., pozwana za każdym razem jeździła do Banku z powodem, to na wyciągu to on figurowałby jako wypłacający pieniądze. Tymczasem z wyciągów wynika, iż tylko czasem pieniądze były podejmowane przez samego powoda, zdecydowana większość wypłat była wykonywana przez pozwaną.

Szczególne znaczenie Sąd meriti przypisał dowodowi w postaci wyciągu z konta bankowego, z którego to dokumentu wynika, iż pozwana regularnie przez lata korzystała z pieniędzy powoda, wypłacając je na swoje nazwisko. Sytuacja taka trwała tak długo, jak długo na koncie były jakiegokolwiek środki. Nawet gdyby wypłaty te odbywały się za zgodą właściciela konta, czemu ten zaprzecza, a która to kwestia pozostaje w gestii badania przez Prokuraturę, to przecież zgodnie z zapisem w akcie notarialnym umowy dożywocia to pozwana miała utrzymywać powoda i do tego się zobowiązała w zamian za nieruchomość. Tymczasem, przyjmując nawet wersję najkorzystniejszą dla pozwanej, było na odwrót. Rezygnacja z opieki zbiegła się w czasie z wyczerpaniem się oszczędności na koncie bankowym powoda.

Dokonując oceny prawnej zgłoszonych w połączonych sprawach roszczeń, Sąd pierwszej instancji przypomniał, że strony zawarły w prawem przewidzianej formie aktu notarialnego umowę dożywocia, na mocy której powód przeniósł na pozwaną własność zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości M., zaś pozwana zobowiązała się do zapewnienia mu dożywotniego utrzymania, przyjęcia go do domu jako domownika, zapewnienia mu opieki i sprawienia pogrzebu wg zwyczajów miejscowych.

Sąd wskazał, że art. 913 § 1 k.c. stanowi, iż jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywcą a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywcę rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. Podniósł, że stosownie do § 2 powołanego przepisu, w wypadkach wyjątkowych sąd może na żądanie zobowiązanego lub dożywcę, jeżeli dożywcę jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

W dalszych rozważaniach Sąd meriti wyjaśnił, że jeżeli konflikty między stronami odznaczają się intensywnością przybierającą charakter wyjątkowy, sąd może rozwiązać stosunek dożywocia. Gdy chodzi o kwalifikację danego wypadku jako „wyjątkowego”, w judykaturze Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że decydują o niej krzywdzenie dożywcę, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta (por. wyrok SN z 9.4.1997 r., III CKN 50/97. OSNC 1997/9, poz. 133, wyrok SN z 9.11.2000 r., II CKN 342/00. LEX nr 52616; wyrok SN z 15.07.2010 r., IV CSK 32/10. LEX nr 885022). Jako wypadek wyjątkowy należy ocenić także sytuację, w której zobowiązany „porzuca nieruchomość bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywcę bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa” (tak wyrok SN z 13.04.2005 r., IV CK 645/04: wyrok SA w Białymstoku z 1.12.2017 r., I ACa 548/17. LEX nr 2415285). Takie zachowanie zobowiązanego podważa funkcję umowy dożywocia oraz jej sens społeczno-gospodarczy.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie ma miejsce sytuacja wyjątkowa, która uzasadnia rozwiązanie umowy dożywocia. Pozwana porzuciła bowiem swego podopiecznego, który nie jest w stanie samodzielnie egzystować, odmawiając mu dalszej opieki i pomocy. Stało się to bezpośrednio po tym jak na jego koszt pojechała na wczasy. W momencie zawierania umowy pozwana była dla powoda osobą najbliższą, jego życiową partnerką. Wskutek udaru rdzenia kręgowego, powód znalazł się w bardzo trudnym położeniu życiowym. Nagle stał się kaleką, człowiekiem całkowicie zdanym na jej łaskę i niełaskę. Ze względu na ich relacje osobiste niełojalność pozwanej jest dla powoda szczególnie krzywdząca. Zachowanie pozwanej należy potraktować jak porzucenie gdyż w jego następstwie powód zmuszony był opuścić dom, który parę lat wcześniej sam zakupił, i zamieszkać w domu pomocy społecznej. Powód nie miał innego wyboru, skoro pozwana kategorycznie oświadczyła, iż nie będzie się nim zajmować. Złożyła nawet stosowne oświadczenie do (...). Wcześniej od pewnego czasu zaczęła go źle traktować, wyzywać, utrudniać kontakty z rodziną, z synem, nie pozwoliła w domu na nieruchomości spotkać się z wnuczką. Pozwana porzuciła go mimo, iż był człowiekiem bardzo skrzywdzonym przez los, cierpiącym pod względem fizycznym (hospitacja w marcu 2017 roku ze względu na silne dolegliwości bólowe), oraz mimo jego bardzo złego stanu psychicznego - kolejna trzecia próba samobójcza miała miejsce zaledwie rok wcześniej. Powód cały czas leczył się na depresję. Poczucie krzywdy powoda z wielokrotni fakt, że po latach wspólnego życia okazało się, iż pozostał bez jakichkolwiek oszczędności, z niewysoką rentą, która nie pozwala nawet na pokrycie kosztów jego utrzymania w (...). Kwestia czy doszło do przestępstwa przywłaszczenia leży w gestii organów ścigania, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający do poczynienia kategoriycznych ustaleń.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, wystarczające dla potrzeb przedmiotowego postępowania jest ustalenie, że pozwana przez lata korzystała z pieniędzy powoda, którego w umowie dożywocia zobowiązała się sama utrzymywać, a kiedy środki te się wyczerpały, po prostu go zostawiła nie zważając na obowiązki wynikające z umowy dożywocia ani na elementarną lojalność wynikającą z faktu pozostawania w długoletnim związku. Pozwana przez kilka lat była na utrzymaniu powoda jeszcze przed zawarciem umowy dożywocia. Własne dochody z emerytury i wynajmu mieszkania miała dopiero od 2014 roku musiała jednak spłacać kredyt zaciągnięty na zainstalowanie ogrzewania gazowego na nieruchomości. Cynizm działania pozwanej widoczny jest w tym, że w końcu lipca 2017 roku wyjechała na koszt powoda na wczasy (on na ten czas został umieszczony w szpitalu w (...)), by zaraz po powrocie oficjalnie zrezygnować z opieki nad nim. Nie przekonują Sądu twierdzenia, że musiała zrezygnować, bo czekał ją szpital. Uprzednio świetnie sobie radziła z pogodzeniem opieki z wyjazdami na wczasy. Do szpitala trafiła zresztą tylko na dwa dni. Należy zauważyć, że pozwana nie napisała do (...), że prosi o zapewnienie powodowi opieki na czas swej choroby, czy na czas swej hospitalizacji. Pozwana zrezygnowała w ogóle z opieki, to jest definitywnie. Po powrocie ze szpitala nie zaproponowała powodowi, że zabierze go z placówki znowu do domu. Nie pozwoliła mu nawet zabrać wszystkich rzeczy. Oczywistym było, że z biegiem czasu pozwana będzie stawała się coraz starsza i w związku z tym będą nasilały się jej problemy zdrowotne. To było jednak wiadome w momencie zawierania umowy. W związku z takimi sytuacjami należałoby rozważyć okresowe zatrudnianie przez pozwaną innych osób do pomocy. Tymczasem pozwana, nie zapewniając powodowi schronienia ani opieki, odmawia także jakiegokolwiek partycypowania w kosztach jego pobytu w placówce opiekuńczej, która to placówka przejęła jej obowiązki. Reasumując pozwana po kilku zaledwie latach opieki faktycznie porzuciła swego podopiecznego. To zaś, zdaniem Sądu, w tych szczególnych okolicznościach ze względu na rozmiar kalectwa, stan psychiczny skutkujący kolejnymi próbami samobójczymi, ale fakt wieloletniego utrzymywania pozwanej przez powoda i pozostawienie go gdy nie ma on już więcej pieniędzy, pozwala na uznanie, iż ma miejsce wyjątkowy wypadek o którym mowa w § 2 art. 913 k.c. Dlatego też, zdaniem Sądu zasługuje na uwzględnienie żądanie dożywotnika A. K. rozwiązania umowy dożywocia.

Tym samym nie jest możliwe uwzględnienie żądania G. K. zamiany umowy dożywocia na rentę w kwocie 50 zł. Sąd zważył, iż wysokość renty winna odpowiadać wartości świadczeń składających się wg umowy na treść prawa dożywocia. Świadczenia te biegły rzeczoznawca ostatecznie w kolejnej opinii uzupełniającej oszacował na kwotę 1459,80 zł miesięcznie przy założeniu, iż na leki powód wydaje kwotę 350 zł. Z zeznań obu stron wynikało, iż aktualne wydatki na ten cel kształtują się na takim poziomie, a nawet 350 - 400 zł. W wycenie nie zostały jednak w ogóle uwzględnione koszty opieki nad powodem, do której pozwana się zobowiązała w akcie notarialnym, a której powód wymaga w wymiarze wielu godzin dziennie. W rzeczywistości zasądzona renta musiałaby być odpowiednio wyższa (np.

o kwotę stanowiącą iloczyn czasu niezbędnej opieki 10 godzin kosztu jednej godziny - 15 zł oraz ilości dni w miesiącu 30). Renta z art. 913 § 1 k.c. jest bowiem świadczeniem ekwiwalentnym w stosunku do uprawnień wynikających z dożywocia. Pozwana tymczasem utrzymuje się z emerytury w wysokości 1500 zł, co oznacza, iż powód miałby nikłe szanse na wyegzekwowane należnego świadczenia, czyli w praktyce niemal na pewno byłby pozbawiony środków umożliwiających mu normalną egzystencję. Stan zdrowia i związane z nim ograniczenia mogłyby stanowić przeszkodę nie do przewyciężenia w dochodzeniu należności środkami prawnymi. W efekcie z zasądzonej renty powód mógłby nic nie mieć.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił również, że rozwiązanie stosunku dożywocia stanowi środek ostateczny i będzie uzasadnione dopiero wówczas, gdy nie jest możliwe zapewnienie w inny sposób ochrony prawnej uprawnionemu (zob. wyrok SN z 9.05.2008 r., III CSK 359/07. LEX nr 453125; B. Lackoroński [w:] Kodeks cywilny..., t. 3b, red. K. Osajda, 2017, s. 1283; K. Mularski [w:] Kodeks cywilny, t. 2, red. M. Gutowski, 2016, kom. do art. 913. nb 23; E. Skowrońska-Bocian, M. Warciński [w:] Kodeks cywilny, t. 2, red. K. Pietrzykowski, 2015, kom. do art. 913. nb 10). Zamiana dożywocia na rentę, której szanse egzekwowania są nikłe, oznacza że powód nie ma dostatecznej ochrony prawnej.

Ta okoliczność, zdaniem Sądu, także uzasadnia na uznanie, iż w sprawie zachodzi wypadek wyjątkowy uprawniający do skorzystania z paragrafu 2 art. 913 k.c.

Ponadto Sąd Rejonowy wyjaśnił, że w kontekście powyższych wyliczeń zakrawa na kpinę żądanie G. K. zamiany dożywocia na rentę w kwocie 50 zł miesięcznie i pokazuje jaki jest jej rzeczywisty stosunek do obowiązków wynikających z umowy dożywocia.

Sąd podzielił pogląd, iż orzeczenie sądu rozwiązujące umowę o dożywocie powoduje przejście własności nieruchomości z powrotem na dożywotnika i wygaśnięcie prawa dożywocia. Pogląd ten przeważa w doktrynie, (Z. Policzekiewicz-Zawadzka, Umowa..., s. 131; Z. Radwański [w:] System Prawa Prywatnego, t. 8, 2011, s. 769; S. Rudnicki [w:] G. Bieniek, S. Rudnicki, Nieruchomości..., s. 743; takie stanowisko panuje w judykaturze, zob. wyrok SN z 28.05.1973 r., III CRN 118/73. OSNCP 1974/5, poz. 93; uchwała SN z 4.07.1997 r., III CZP 31/97. OSNC 1998/1, poz. 2). Wyrok ma charakter konstytutywny i wywołuje skutki ex nunc (B. Lackoroński [w:] Kodeks cywilny..., t. 3b, red. K. Osajda, 2017, s. 1384; K. Mularski [w:] Kodeks cywilny, t. 2, red. M. Gutowski, 2016, kom. do art. 913. nb 31; G. Sikorski [w:] Kodeks cywilny..., red. J. Ciszewski, s. 1489). Z chwilą powrotnego przeniesienia własności nieruchomości na powoda, pozwana traci tytuł prawny do nieruchomości. Żądanie jej wydania stanie się uzasadnione na podstawie art. 222. § 1. k.c., zgodnie z którym właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą.

Na podstawie art. 320 k.p.c. Sąd wyznaczył pozwanej termin 3 miesiące liczony od momentu uprawomocnienia się orzeczenia na wydanie powodowi przedmiotowej nieruchomości, uznając iż termin taki powinien być wystarczający, albowiem pozwana ma własne mieszkanie, w którym obecnie faktycznie zamieszkuje i powinna zdążyć w tym terminie przewieźć swoje rzeczy.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o § 2 pkt 6 rozporządzenia MS z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 615, z późn. Ustalając wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej ustalonej od wskazanej w pozwie wartości przedmiotu sporu.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Rejonowego wniósł pełnomocnik pozwanej G. K..

Powołując się na treść art. 367 § 1 k.p.c. oraz art. 369 § 1 k.p.c. zaskarżył wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Wskazał, na naruszenie zasad doświadczenia życiowego, sprzeczność z zasadami logiki oraz w sposób sprzeczny z zebrany materiał dowodowy, który spowodował błąd w ustaleniach faktycznych sprawy, a polegające na:

a) przypisaniu wiarygodności dowodowi z zeznań E. K., J. K., F. M. w sytuacji, gdy zeznania tych świadków są sprzeczne niemal w każdym zakresie z zeznaniami świadków bezpośrednich tj. M. A., E. S., A. S., K. S., A. A. (1), M. C., A. B., tj. istnieje sprzeczność począwszy od kwestii czy świadkowie w ogóle bywali na nieruchomości i mogą posiadać jakąkolwiek wiedzę istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, poprzez relacje stron i sposób wypełniania przez pozwaną obowiązków względem powoda, do przyczyn zaprzestania sprawowania opieki i zgody powoda na pójście do domu pomocy społecznej;

b) przypisaniu wiarygodności dowodowi z zeznań E. K. w sytuacji, gdy E. K. nigdy nie odwiedziła stron, nie była świadkiem jakiegokolwiek sytuacji pomiędzy stronami, nie utrzymywała kontaktu ze stronami i jak przyznała mieszka z mężem na S., a jedyne informacje jakie posiada o stornach otrzymała telefonicznie od syna J. K., co więcej świadek ten jest wyraźnie skonfliktowany z pozwaną, gdzie podłożem sporu jest prawo własności do nieruchomości będącej przedmiotem umowy dożywocia;

c) przypisanie wiarygodności dowodowi z zeznań J. K. w sytuacji, gdy z zeznań świadków E. S., A. S., K. S., A. A. (1), M. C., A. B., J. K. wynika wyraźnie, że nie bywał na nieruchomości zamieszkiwanej przez strony i generalnie nie odwiedzał stron;

d) pominięciu treści zeznań świadków E. S., A. S., K. S., A. A. (1), M. C., A. B., mimo że osoby te są całkowicie postronne, regularnie odwiedzały strony sporu i stanowią bezpośrednie źródła dowodowe;

e) odmowie wiarygodności treści zeznań M. A. i G. K., mimo że ich zeznania w całości korelują z zeznaniami E. S., A. S., K. S., A. A. (1), M. C., A. B., a dodatkowo osoby te także stanowią bezpośrednie źródła dowodowe;

f) bezpodstawnym pominięciu treści zeznań świadków E. S., A. S., K. S., A. A. (1), M. C., A. B., M. A., G. K., A. K. w zakresie w jakim wskazywali, że z uwagi na sprzeciw rodziny odnośnie pomocy w opiece nad powodem, powód sam zdecydował, że chce iść do domu pomocy społecznej i nie chce z niego wracać, gdyż jest mu tam dobrze;

g) ustaleniu, że względem pozwanej toczą się postępowania karne, mimo że z żadnego dowodu taka informacja nie wynika, zaś w trakcie niniejszego postępowania ustalono, że mimo złożenia przez powoda w 2019 roku zawiadomienia o przestępstwie odmówiono wszczęcia postępowania karnego z uwagi na jego bezzasadność;

h) ustalenie stanu faktycznego sprawy w zakresie zachowania pozwanej i wypełniania obowiązków z umowy dożywocia, a także w zakresie okoliczności związanych ze zgodą powoda na pójście do domu pomocy społecznej, w sposób sprzeczny z treścią zeznań E. S., A. S., K. S., A. A. (1), M. C., A. B., M. A., G. K.;

i) pominięciu dokumentacji medycznej pozwanej i brak ustalenia stanu zdrowia pozwanej, który powodował konieczność podjęcia leczenia i pomocy w opiece nad powodem;

j) pominięciu faktu, iż po umieszczeniu powoda w domu pomocy społecznej strony były trzykrotnie razem na grzybach, utrzymywały normalne relacje, a pozwana proponowała powodowi powrót na nieruchomość w M. i wspólne zamieszkanie;

k) brak wyjaśnienia sytuacji materialnej powoda i pominięciu wynikających z materiału dowodowego faktów, iż powód posiada jeszcze inne nieruchomości, w szczególności mieszkanie w N.;

l) nieprawidłowym przyjęciu wartości nieruchomości w M. na poziomie ceny jaką powód za nią zapłacił, tj. 370.000,00 złotych, mimo że według dowodu z opinii biegłego przeprowadzonego w sprawie nieruchomość ta ma wartość 130.000,00 zł, a co więcej z materiału dowodowego jasno wynika, że powód całkowicie nie kontrolował swoich finansów, nie wiedział komu pożyczył pieniądze i jakie kwoty, nie był w stanie powiedzieć kto jaką kwotę mu oddał, nie był w stanie przybliżyć ile mogły jego wydatki wynosić, co z kolei wyraźnie wskazuje, że nie liczył się z posiadanymi środkami;

m) wyjmowaniu przez Sąd Rejonowy określonych krótkich stwierdzeń świadków bezpośrednich z kontekstu ich całych zeznań celem zmiany znaczenia i sensu ich treści w taki sposób, aby popierały treść sprzecznych zeznań złożonych przez świadków ze słuchu nieposiadających żadnej istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy wiedzy i zeznających odmiennie;

n) dokonaniu oceny wypowiedzi świadka D. W. i uwzględnienie ich w stanie faktycznym sprawy, mimo że świadek ten skorzystał z prawa odmowy zeznań.

Wskazał również na naruszenie prawa materialnego:

a) art. 913 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wyrażający się w braku jego zastosowania mimo, iż powód przyznał na rozprawie, że nie chce powrotu i wspólnego zamieszkania z pozwaną, gdyż w domu pomocy społecznej jest mu dobrze;

b) art. 913 § 2 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię i błędne zastosowanie wyrażające się przyjęciem, że zachodzi w sprawie wyjątkowy wypadek uzasadniający jego zastosowanie w sytuacji, gdy taki wypadek nie zachodzi, bowiem pozwana po 7 latach opieki nad powodem, że względów zdrowotnych zmuszona została podjąć własne leczenie, a powód, ze względu na to, iż rodzina nie chciała pomóc w jego opiece, zdecydował się dobrowolnie iść do domu pomocy społecznej, co więcej pomiędzy stronami nie dochodziło do aktów przemocy i przejawów złej woli, gdyż spotykali się po rozstaniu;

c) art. 5 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie wyrażające się w rozwiązaniu umowy dożywocia i orzeczenie o obowiązku zwrotu nieruchomości powodowi w sytuacji, gdy pozwana sprawowała nad powodem opiekę przez okres 83 miesięcy, gdzie według opinii biegłego wartość rynkowa sprawowanej przez nią opieki jest porównywalna z wartością nieruchomości w M., która według biegłego została w niniejszej sprawie wyceniona na kwotę 130.000,00 złotych, co więcej pozwana utraciła siedem lat życia i poniosła na przedmiotowej nieruchomości nakłady przekraczające 30.000,00 złotych, co w konsekwencji pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i rażąco krzywdzi pozwaną;

d) art. 6 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w jego pominięciu i uznaniu za udowodnione wszelkich twierdzeń powoda pomimo braku przedłożenia dowodów na ich poparcie i wynikających z materiału dowodowego sprawy wniosków przeciwnych.

Wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Ponadto, wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania w I instancji oraz II instancji, w tym kosztów zastępstwa advokackiego według norm prawem przewidzianych.

Pełnomocnik powoda – pozwanego wzajemnego A. K. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:

Postępowanie przygotowawcze wywołane zawiadomieniem A. K. z 11 marca 2019 r. o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez G. K. polegającego na przywłaszczeniu pieniędzy zostało zakończone postanowieniem o odmowie wszczęcia wobec braku znamion czynu zabronionego.

(dowód: pismo z dnia 10 grudnia 2020 r., k. 521)

Mieszkanie stanowiące własność A. K. położone na O. N. jest wykorzystywane przez jego syna J. K..

(okoliczność niesporna; oświadczenie pełnomocnika powoda – pozwanego wzajemnego, k. 524)

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja jest uzasadniona.

Odnosząc się do pierwszego z zgłoszonych w wniesionej skardze apelacyjnej zarzutów, a mianowicie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w przepisie art. 233 k.p.c. wyjaśnić należy, że Sąd drugiej instancji nie znajduje podstaw do ingerencji w dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne.

Autorowi apelacji nie można odmówić pewnych racji, gdy formułując związane z wskazanym zarzutem zastrzeżenia wskazuje na dość wybiórczą ocenę dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji. Wskazana uwaga dotyczy w szczególności tego, że Sąd Rejonowy przyjął za wiarygodne wypowiedzi świadków, którzy swoje zeznania w zakresie relacji jakie łączyły strony postępowania w czasie trwania konkubinatu opierali na zasłyszanych informacjach, nie uczestnicząc jednocześnie w codziennym życiu stron. Dotyczy to w szczególności zeznań E. K. i J. K.. Ma tym samym rację skarżący wskazując, że z zeznań E. S., A. S., K. S., A. A. (1), M. C., A. B., M. A. wynika inny (bardziej pozytywny w kontekście oceny zachowania G. K.) charakter tych relacji. Jednocześnie dokonując oceny zeznań przesłuchanych w sprawie świadków Sąd pierwszej instancji nie ocenił ich wiarygodności pod kątem interesu w uzyskaniu oczekiwanego przez powoda orzeczenia.

Powyższe, tylko zasygnalizowane uchybienia nie mają jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, co jak wskazano na wstępie czyni zbędną jakąkolwiek korektę ustaleń faktycznych.

Stanowisko to wynika z uznania, że nawet przy przyjęciu, iż relację między stronami zostały we właściwy i prawidłowy sposób odzwierciedlone w dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleniach brak było podstaw do uznania, że w sprawie zaistniały przesłanki z art. 913 § 2 k.c. Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego, wydając zaskarżone orzeczenie Sąd meriti dopuścił się naruszenia powołanego przepisu.

Rozwiązanie umowy dożywocia w trybie powołanego przepisu jest ostatecznością, co oznacza że takie rozstrzygnięcie może zapaść tylko w wyjątkowych, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami sytuacjach. Dla zastosowania powyższego przepisu niezbędne jest ustalenie, że konflikty pomiędzy stronami umowy muszą charakteryzować się niezwykle intensywnością (awantury, zwłaszcza połączone z rękoczynami). Jak wynika z poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń taka sytuacja nie zaistniała w przedmiotowej sprawie.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że formułując powyższą uwagę Sąd Okręgowy nie kwestionuje, negatywnej oceny zachowania G. K. polegającego na niewątpliwej rezygnacji z sprawowania opieki nad konkubentem. Taka decyzja jawi się jako moralnie naganna również w kontekście tego, że została podjęta gdy A. K. nie posiadał już oszczędności. Jako nieuprawnione uznać należy jednak stanowisko, że tylko ta okoliczność zdecydowała o podjętej przez nią decyzji. Nie można nie dostrzec, że sprawując przez ponad osiem lat opiekę powódka wzajemna nie korzystała z żadnego realnego wsparcia ze strony członków rodziny powoda – pozwanego wzajemnego. W szczególności takiego wsparcia w realnym zakresie nie udzielał jego syn J. K., pomimo że korzysta z realnego wsparcia ze strony ojca polegającego chociażby na możliwości zamieszkiwania w stanowiącym jego własność mieszkaniu. Odwołując się do zasad doświadczenia życiowego podnieść należy, że biorąc pod uwagę charakter niepełnosprawności jaka dotknęła A. K., a co za tym idzie zakres czynności opiekuńczych jakich wymaga, uznanie że czynności te może z powodzeniem stale (przez okres wielu lat) realizować jedna osoba jest nieuprawnione. Obowiązek sprawowania opieki wynikający z łączącej strony umowy dożywocia również tego nie uzasadnia.

W uzupełnieniu powyższych uwag należy zwrócić uwagę również na fakt, że decyzja o pobycie w domu pomocy społecznej, aczkolwiek stanowiąca konsekwencje postawy G. K. jest niewątpliwie usprawiedliwiona okolicznościami (choćby stanem zdrowie A. K., który wymaga w praktyce całodobowej opieki). Ponadto jak wynika z okoliczności spraw powód akceptuje swój pobyt w ośrodku, jest z tej decyzji zadowolony.

W tym miejscu należy powołać pogląd wyrażony w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w K. z dnia 28 listopada 2012 r. (sygn. akt III SA/Kr 291/12) w którym wyjaśniono, że świetle regulacji Kodeksu cywilnego,

może dojść do rozwiązania umowy dożywocia i do zrzeczenia się świadczeń określonych w umowie dożywocia. Do rozwiązania umowy dożywocia, co podkreślić należy, może dojść w wyjątkowych sytuacjach i gdy wystąpią okoliczności wskazane w art. 913 § 1 k.c.. Rozwiązanie umowy następuje przez sąd w drodze wyroku o konstytucyjnym charakterze. Zgodny z wolą dożywotnika pobyt w domu pomocy społecznej i na jego własny koszt, sam w sobie nie stanowi dostatecznej podstawy do rozwiązania umowy dożywocia. Sąd Okręgowy w niniejszym składzie w pełni podziela powyższe stanowisko.

Jak wynika z dodatkowych ustaleń poczynionych w toku postępowania apelacyjnego, w stosunku pozwanej G. K. nie toczy się postępowanie karne związane z zawiadomieniem o popełnieniu przez nią przestępstwa przeciwko A. K.. Brak tym samym podstaw aby uznać, że w związku z dostępem do konta bankowego powoda – pozwanego wzajemnego, pozwana – powódka wzajemna dopuściła się bezprawnych działań. Prawidłowość jej działań jako pełnomocnika nie została jednocześnie w toku postępowania skutecznie podważona. Okoliczności związane ze sposobem dysponowania środkami finansowymi stanowiącymi własność A. K. przez G. K. nie mogą więc stanowić podstawy zastosowania art. 913 § 2 k.c.

Nie ulega wątpliwości, biorąc pod uwagę treść art. 913 k.c., że sytuacji zaprzestania realizowania uprawnień wynikających z umowy dożywocia dożywotnikowi w pierwszej kolejności przysługuje wobec obdarowanego prawo żądania zamiany niezrealizowanych uprawnień na rentę.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji wskazując na potrzebę rozwiązania umowy dożywocia podniósł, że ewentualna zmiana dożywocia na rentę zwrócił uwagę na wątpliwą możliwość otrzymania od zobowiązanej przez dożywotnika takiego świadczenia. Sąd Okręgowy nie podziela powyższego stanowiska.

Pozwana posiada stałe świadczenie emerytalne, jest właścicielem dwóch nieruchomości, tej otrzymanej w drodze umowy dożywocia i mieszkania w Ł.. Zaspokajając swoje potrzeby mieszkaniowe na jednej z nich może jednocześnie wynająć drugą a pozyskane w ten sposób środki przeznaczyć na rentę dla dożywotnika. Wysokość należnej renty nie była przedmiotem stanowczych ustaleń Sądu pierwszej instancji. Przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w związku wskazanym zagadnieniem rozważania, nie mogą być więc przedmiotem ostatecznej i stanowczej oceny. W ich kontekście, Sąd Okręgowy ogranicza się więc do dwóch uwag.

Po pierwsze, należy w pełni zgodzić się z Sądem Rejonowym, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy, żądanie pozwanej – powódki wzajemnej G. K. aby renta należna dożywotnikowi została ustalona na poziomie 50,- zł. uznać należy za kuriozalne. Zaproponowana przez obdarowaną wysokość reny nie uwzględnia ani wartości przedmiotu darowizny, ani tym bardziej kosztów utrzymania i opieki nad darczyńcą.

Po drugie, wysokość renty ustalonej w trybie art. 913 § 1 k.c. nie zawsze musi zapewniać pokrycia wszystkich kosztów związanych odstępniem od wykonywania obowiązków wynikającego z umowy dożywocia. Wysokość renty powinna odpowiadać wartości uprawnień określonych zgodnie z treścią umowy dożywocia, przy ustaleniu wartości prawa dożywocia należy uwzględnić przypuszczalny czas trwania tego prawa, w tym zakresie można pomocniczo korzystać z zasad przewidzianych w innych uregulowaniach. Niemniej jednak wyjątkowo sąd, dokonując zmiany dożywocia na rentę, może uwzględnić ciężką sytuację majątkową osoby zobowiązanej do świadczeń dla dożywotnika, jak również okoliczność, że dożywotnik ma inne źródło dochodu. Oznacza to, że, sąd może uwzględnić wyjątkowo ciężką sytuację majątkową osoby zobowiązanej i uzyskiwanie dochodów przez dożywotnika z innych źródeł. Wysokość określonej renty może wówczas odbiegać od pełnej wartości uprawnień objętych treścią prawa dożywocia (por. uchw. SN z 6.2.1969 r., III CZP 130/68, OSNAPiUS 1969).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznając, że przy prawidłowym zastosowaniu art. 913 k.c., w okolicznościach przedmiotowej sprawy brak było podstaw do rozwiązania umowy dożywocia, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i oddalił powództwo wniesione przez A. K. oraz na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu (za obie instancje), stosując w tym zakresie przepis art. 386 § 1 k.p.c.

Na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok w zakresie powództwa G. K..

W tej części, uznając, że umowa łącząca strony podlega rozwiązaniu, z oczywistych względów Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

O kosztach postępowania w zakresie powództwa wniesionego przez G. K., Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

W pozostałej części apelacja na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.